Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 18. Nowy Targ, dnia 4. maja 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, 1. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp. należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 70 groszy. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej

Na dzień Święta Narodowego 3. Maja.

Już po raz szósty w odrodzonej Polsce obchodzimy uroczyście dzień 3 maja jako święto narodowe. Kto jednak bliżej przypatrzy się tym obchodom na prowincji urządzanym, mógłby nabrać przekonania, że to jest święto zarządzone przez rząd dla inteligencji i panów, a ludność wiejska i mieszczaństwo biorą w niem udział tylko dla ciekawości i dla dekoracji. Czuje się, że te obydwie warstwy narodu nie są należycie uświadomione o znaczeniu tego święta narodowego, a właśnie te warstwy przedewszystkiem powinny zrozumieć i ocenić ważność wiekopomnego aktu Konstytucji 3 Maja. — Trudno wchodzić w szczegóły historyczne, bo to przekroczyłoby rozmiar popularnego artykułu, a zresztą jest dosyć broszurek przystępnych dla ludu, które każdy z wielką korzyścią może przeczytać. Chodzi mi głównie o to, aby ludność Podhala zrozumiała donioslość tego święta Narodowego. Kiedy nadzór polski wskutek moralnych wad swoich w XVIII wieku za panowania Sasów Augusta II i III i ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego stanął nad brzegiem przepaści i upadku moralnego i politycznego, ludzie gorąco kochający Ojczyznę jako: ks. Hugo Kołłątaj, ks. Stanisław Staszic, Ignacy Potocki i Stanisław Małachowski tylko w zmianie ustroju wewnętrznego państwa czyli konstytucji widzieli jedyny ratunek dla ginącej Ojczyzny. Do tej pory bowiem tylko szlachta w Polsce miała wszelkie prawa i przywileje. Mieszczanie nie mieli dostępu do wyższych urzędów a chłopi byli poprostu niewolnikami, jakkolwiek stan chłopski był żywicielem narodu. Wprawdzie szlachta posiadała grunta, ale te grunta, uprawiali chłopi jako poddani i za swoją pracę nie znajdowali uznania. Właśnie wiekopomną zasługą twórców Konstytucji 3 Maja jest to, że ocenili wartość stanu mieszczańskiego, który przyczyniał się do wzbogacania kraju i uznali znaczenie stanu włościańskiego, który był żywicielem narodu. Mieszczanom przyznała Konstytucja 3 Maja prawo nabywania dóbr ziemskich i dostęp do wszystkich godności duchownych, cywilnych i wojskowych. Lud włościański wprawdzie nie uzyskał zupełnie wolności, ale Konstytucja czuwała nad tem, aby dobrowolne umowy między panem a poddanymi zwłaszcza na korzyść tych ostatnich były skrupulatnie dotrzymane. Los poddanych nie był już zawisły od samowoli i kaprysu panów, ale prawo odtąd brało w obronę chłopa. Od uchwalenia Konstytucji 3 Maja bardzo wielu panów nadało zupełną wolność swoim poddanym, która już Konstytucją była zagwarantowana. Wprawdzie Konstytucja 3 Maja nie uratowała Polski, gdyż w roku 1793 nastąpił drugi, a w roku 1795 trzeci i ostatni roz-

biór Polski, ale prawa ustanowione przez Konstytucję 3 Maja otwarły całemu narodowi oczy, że tylko na takich prawach oparty ustrój państwa i nadanie wolności i otoczenie opieką stanu mieszczańskiego i włościańskiego może uczynić Polskę wielką i potężną. — Przeżyliśmy 150 lat w niewoli, ale idea Konstytucji 3 Maja nie zaginęła w narodzie a znaczenie stanu mieszczańskiego i włościańskiego dla życia całego narodu u nas coraz bardziej wzmagało się i potęgowało. Dlatego po odzyskaniu wolności, kiedy Sejm konstytucyjny uchwalał Konstytucję z 17 marca 1920, opierał się głównie na Konstytucji 3 Maja oczywiście pogłębiwszy ją i rozszerzywszy w duchu nowocześnie pojętej demokracji. Chciałbym bardzo, żeby mieszczanie i włościanie zrozumieli, że właśnie te dwa stany powinny należycie uczcić i uszanować święto narodowe Konstytucji 3 Maja.

Jan Sierosławski.

TRZECI MAJ.

Wzdrygnęły się serca zdrajcom, struchleli nikcze-
[mni,
Gdy jutrzenka zajaśniała w narodowej ciemni.
Gdy, jak zorza w czas pochmurnej, grozy pełnej
[nocy,
Zabłysła nam Konstytucja — głos duchowej mocy

Trzeci Maja. Król, posłowie, na zamkowej sali
Projekt rządowej ustawy wspólnie podpisali.
Lud zgromadzon widząc, że to myśl zdrowa
[i młoda,
Z całej piersi wzniósł okrzyki: „Zgoda, zgoda,
[zgoda“ !

Szlachta, co żywot spędziła w purpurach, we
[złocie,
Hołdując waśniom, niezgodzie, ogólnej ciemnocie,
By już nie zadawać większej Narodowi blizny,
Porzuciła „złotą wolność“ dla dobra Ojczyzny.

Ciesz się więc Narodzie — bowiem, pod opiekę
[państwa
Oddano dziś lud włościański z pod jarzma pod-
[dańśtwa.
Rządzić zaś postanowiono pospólnie z mieszczany,
I ustawą tą zrównano w Polsce wszystkie stany.

Odtąd już szlachcic, mieszczanin, czy chłopska
[siermięga.
Jedność są — tak postanawia majowa przysięga
Do wspólnego teraz celu, jedno hasło świeci :
„Król z narodem, naród z Królem“ — niech ży
[je Maj trzeci !

Hej, Narodzie wyzwolony, podnieś się z marmory,
Podnieś ducha na wyżyny — upłynął wiek złoty,
Zgnieć w sobie zaród prywaty, bratniej nienawiści.
Inaczej sen o mocarstwie nigdy się nie ziści.

Broń Wolności swej Ojczyzny, honoru Jej sławy.
Pracuj dzielnie i wytrwale dla powszechnej sprawy.
Pracuj, siej, lecz zdrowe ziarna rzucaj na swe pola,
By nie wzrosła kiedyś na nich powtórna niewola.

Wznieś się górnie ponad Tatry, Wolny Orle biały !
Słuchaj — jak od fal Bałtyku, aż po nagie skały
Jeden okrzyk — hen — po niwach polskich dzi-
[siaj leci :
Niech żyje Wolność Ojczyzny ! Niech żyje Maj
[Trzeci !

Nieco o nawozach sztucznych i ich zakupie.

Czem są dla tutejszych rolników nawozy sztuczne, o tem każdy wie, co raz spróbował użyć tego cennego środka pomocniczego dla roli. — Niestety, wielu jeszcze rolników naszych nierozumie jednej rzeczy, mianowicie, że kupując cośkolwiek, taniej się kupuje, płacąc za dobry towar drożej, jak za kiepski tanio. Że tak jest, niech posłuży na to przykład; Pewien znany mi gospodarz z Szaflar pytał w roku zeszłym o żużle w Spółce rolniczej w Podhalu, ponieważ cena w Podhalu wydała mu się zbyt wysoką, zakupił u handlarza żużle tańsze i takowe rozsiał pod koniczynę. Że zaś nieobliczył się z potrzebną mu ilością żużli, po wysiewie zakupionych, okazało się że na resztę pola brakuje mu jeszcze 100 kg. Te 100 kg. zakupił od sąsiada, któremu zbywało żużli a które to żużle zakupione były w Spółce Podhale w N. Targu. I cóż się okazało ? kiedy przyszło do zbioru koniczyny, to na całym polu koniczyny nie było z wyjątkiem tego kawałka, na którym były rozsiane żużle te 100 kg. odkupione od sąsiada a pochodzące z pewnego źródła. Rzecz prosta, że żużle zakupione u handlarza były bezwartościowe. Zatem rolnik wyrzucił pieniądze w błoto, a nieuczciwy handlarz zarobił.

Wypadek ten jest prawdziwy i gdyby ktoś chciał się przekonać o tem, mogę nazwisko gospodarza i handlarza wymienić. Nie czynię tego na razie publicznie, gdyż mógłbym być posądzony, że jako Dyrektor Spółki Podhala chcę w ten sposób walczyć z konkurentami Skl.

Handel nawozami sztucznemi wymaga dużej uczciwości kupieckiej, gdyż jest to artykuł na którym poznać się jest rzeczą niemożliwą gdyż nikt na oko nie jest w stanie rozpoznać jaką zawartość ma nawóz sztuczny. Uczciwy kupiec winien dać rolnikowi gwarancję, że dany towar ma taką zawartość składnika nawozowego, żeby rolnik płacił za faktyczną zawartość np. w żużlach za fosfor, w soli potasowej za potas, inaczej kupiec oszukuje rolnika, a rolnik okrada siebie i oszukuje ziemię. Siebie można oszukać nawet okraść, ale ziemi nie! kupując więc nawozy sztuczne należy przedewszystkiem żądać gwarancyj, następnie mieć tę pewność, że nawóz sztuczny pochodzi z pewnego źródła. Zatem należy kupować od firm pewnych, sprowadzać wspólnie przez swoje kółka rolnicze, lub zakupywać zbiorowo to znaczy, kilku rolników we wsi zakupuje wagon i tym się dzielą, a dla pewności pobrać próbkę nawozu i przesłać takową do analizy, która wykaże czy gwarantowany przez sprzedawcę % znajduje się w zakupionym towarze.

Gdyby rolnicy wiedzieli, wiele rocznie u nas w kraju wydają pieniędzy bez żadnej korzyści dla roli a z własną nieraz olbrzymią stratą, to z pewnością inaczej postępowaliby przy zakupnie jak dotychczas. Drugą niezmiernie dla rolnika ważną rzeczą jest robienie na swoim polu prób z nawozami sztucznemi, to znaczy, na danem polu zasiać na próbę małe kawałki o równej powierzchni, odmierzonej chociażby krokami, różnemi nawozami jak np. jeden taki kawałek obsiać żużlami, drugi superfosfatem czyli tak zw. u nas kościami, trzeci solą potasową. Obserwując przez cały czas, jak rośliny rosną, wszystkie kawałki, zauważy się na pewne, różnice w rozwoju rośliny.

Przy ostatecznym zbiorze, przekonać się łatwo, który z nawozów sztucznych najlepiej skutkował i na przyszłość można śmiało bez narażenia się na straty i zawód, użyć tego nawozu który w danem polu najlepiej roślinie pomógł.

Postępując w ten sposób z kupnem i z używaniem nawozów sztucznych, niebędzie rolnik miał rozczarowania, i niebędzie się niejednokrotnie zniechęcał do używania bądź co bądź cennego, środka jakim jest każdy pomocniczy nawóz.

Z naszej strony winniśmy się starać przez naszych Panów Posłów rolników, by dopomogli Towarzystwom Rolniczym do przeprowadzenia raz ustawy normującej handel nawozami sztucznemi i w ten sposób dać szerokim masom rolniczym pewne zabezpieczenia ich przed wyzyskiem.

Okr. Tow. Rolnicze w Nowym Targu
A. Nowakowski Pow. Ins. Roln.

Z Polski.

Wychodźcy polscy w Ameryce ogromnie zniechęcili się do państwa polskiego z powodów bardzo licznych. Pierwszy powód to zawód w swoich marzeniach. Sądzili, że Polska to będzie mocarstwo takie, jak Stany Zjedn. a tymczasem długa niewola, dawne narowy polityczne, świeże rozparzenie rewolucyjne sprawiły, że państwo nasze biedne, słabe, niedołężne.

Drugi powód to pożyczka dolarowa, na której nasi wychodźcy bardzo się zawiedli. Chcieli groszem ciężko oszczędzonym przyjść młodemu państwu z pomocą, ale liczyli, że ich pieniądz nie ulegnie tak wielkiej zniżce, jak się z marką polską skutkiem złej gospodarki stało.

Trzeci powód to olbrzymie straty na przeliczaniu dolarów na marki przy przesyłkach z Ameryki do rodziny.

Czwarty powód to liczne odwiedziny różnych agitatorów politycznych, który w Ameryce Polskę opluwają, bezczeszczą, a tam sieją taką niezgodę, jak w ojczyźnie i zaprowadzają takie szczucie jednych na drugich, jakie się u nas panoszy.

Jeżeli Polacy w Ameryce dalej na tej drodze pójdą, to za lat 30 z 3 milj, ani garstki Polaków nie zostanie, gdyż się zupełnie wynarodowią. Zbieramy gorzkie owoce z naszego dzikiego rozpolitykowania. Jeżeli i tu nie nastąpi rychła zmiana, to państwo polskie wśród Niemców i Rosjan którzy jednym chórem głoszą, że nigdy nie odstąpią Śląska, Pomorza, Białej Rusi, Ukrainy — nie utrzyma się . . . . chyba jeżeli nas Bóg dobrze wychłosta i do upamiętania i zgody przywiedzie. „Święta“ Polska powinna być, a jest taka, jakby ją djabli nosili. . . .

Mazurzy, mieszkający wśród Niemców w Prusach i na Pomorzu zawiązali „Zjednoczenie ma-

zurskie" z siedzibą w Szczytnie celem utrzymania mowy macierzystej i obyczaju; związek ma swoje pismo: „Mazurki przyjaciel ludu". Niemcy uznali Mazurów, za lud wymierający i stosowali do nich radę, aby im w śmierci nie przeszkadzać. Ale jak na Śląsku robotnicy, jak na Kaszubach rybacy, tak na Mazurach lud wiejski rolniczy uparcie trzyma się przy swej gadce (mowie) mazurskiej. Żeby nie lgnęli do Polski ci nasi kresowcy, Niemcy wmawiają w ten prosty ludek, że Mazur, Ślązak, Kaszub to nie Polak — ale ta nauka wilcza nie przyjmuje się u naszego pobożnego ludu, który garnie się na odpusty do Kalwarji i Częstochowy i tam naocznie się przekonuje, że czy Podhalaniec, czy Ślązak, czy Mazur, czy Kaszub to jeden naród polski, który sobie Matkę Boską obrał za Królową i w swej wierze i pobożności znajduje najtrwalszy węzeł jedności narodowej.

Z prasy.

„Młoda myśl ludowa", organ polskiej akademickiej młodzieży ludowej, zjawiła się w Warszawie, aby łączyć całej Polski chłopców wiejskich, uczących się po wielkich miastach na wszechnicach. Wyjaśnienie poglądu tych akademików poucza nas, że dążą do oparcia jednolitego ruchu ludowego na zasadach naukowych, aby kiedyś usunąć rozbicie wsi na zwalczające i osłabiające się stronnictwa a nadać wspólny kierunek o głębokim nurcie życiu chłopskiemu.

Młodzież ludowa jest bezpartyjna i odnosi się jednako do wszystkich stronnictw, a potem już na stanowiskach dążyć będzie do ziednoczenia ludowego w uświadomieniu obywatelskiem, aby lud uczynić ostoją narodu i państwa.

Bujna młodzieńcza wyobraźnia stroi te poczynania w urocze marzenia o rodzimej ludowej kulturze — nas starych cieszy ten zapał młodych i choćbyśmy nie wierzyli w ich sny malownicze jakoś nabieramy nowej ochoty do pracy aby przynajmniej tej kultury, którą już naród zdobył nie obniżyć, nie utracić. . . . . . .

Nowy okres czasu już się oczywiście rozpoczął z przywróceniem naszej państwowości, do której nie jesteśmy dostatecznie przygotowani. Młodzieńczy poryw, aby własnym znojem państwo umocnić, naród cały podnieść, masy ludowe zjednoczyć i jako siłę świadomą swych wielkich zadań postawić, godzien naszych akademików, którym z naszej strony towarzyszyć będą najgorętsze życzenia, aby w umocnionej Ojczyźnie było im jak najlepiej.

„Kurjer Polski". Nr. 112 art: „Dwa światy" umieszcza ocenę „Ankiety o Konstytucji" tej księgi, na którą złożyło się 40 procent mężów najuczeńszych w Polsce, którzy główną pracę sejmu ustawodawczego, bo Konstytucję marcową poddali miażdżącemu osądzeniu. Z tej pomnikowej pracy dowodnie okazuje się, że w Polsce byli ludzie zdolni do ułożenia wzorowej ustawy państwowej, gdyby do tego zadania byli dopuszczeni przez czynnych polityków, którzy do tego dzieła nie dorośli, a zazdrośnie usunęli i usuwają ludzi wysokiej nauki i doświadczenia. Polskie społeczeństwo ma tu przerażający i zawstydzający dokument, jako domorośli politycy szkodzą swym poziomem duchowym państwu zagranicą i jakie owoce z takiej niedojrzałości tu w ojczyźnie musimy spożywać, że nam aż zęby cierpną. Rzucono radykalne hasło: „Chłopi wybierajcie chłopa", „Czarna portka" nlema w radzie miejsca", „Polska zmartwychwstała ma mieć rząd chłopski i robotniczy" — mamy skutki tego bo teraz wszyscy równi w biedzie, ...

Listy.

O kierunek

(odpowiedź na ankietę prasową)

Ankiety są często urządzane i to w rozmaitych celach, zawsze wywołują one silniejszy obieg myśli i zależnie od tego, kto i w jakim celu je urządza, wypowiadają orzeczenia w postaci uchwał, wniosków, rad, zachęt, potępień i t. d.

Redakcja Gazety Podh. kieruje często wezwania do czytelników celem nawiązania styczności i przeprowadzenia wymiany zdań, dążąc do uzgodnienia pojmowania aktualnych spraw.

Wezwania pozostają bez echa silnego i mimo woli odczuwa się wtedy próżnię i obojętność, która otacza ten główny motor wywołujący i przeprowadzający krążenie myśli podhalańskiej.

Niejednokrotnie mówi się i pisze, że Gazeta Podhalańska najpiękniej rozwijała się na początku swego istnienia wyjaśnienie jest łatwe. Idee nowe i niesłychanie impulsywne, czerpiące swą siłę i światło w przepysznym krajobrazie, w historji napełnionej legendami i baśniami i w uczu-

ciu narodowem, budzącem się wewnątrz i szukającem serca polskiego za kordonem — ogarnęły umysły ludu i zapaliły iskry entuzjazmu i zapłodniły obficie myśl. Wśród wstrząśnień i dreszczów wewnętrznych odbywało się odkrywanie Podhala i jego wysubtelnianie. — Gazeta Podhalańska czerpała więc w świeżem źródle wspaniałe natchnienia i była świetnym wykładnikiem i skaźnikiem czasu i miejsca.

Można twierdzić, że okresy zbiorowych eksplozji uczuciowych i podnieceń wywołanych nowemi ruchami społecznemi, gospodarczemi i narodowemi po pewnym czasie słabną i następuje obniżenie ideałów. Ustają skoki postępu, wyrównujące poziom kulturalny i rozpoczyna się droga wolnego, małego postępu, jako rezultat walki o krok ku lepszeniu Trzeba wtedy motoru duchowego, który rozgrzewa w sercu potrzebę jutra, prowadzi pracę dzisiaj i ocenia zmianę postępu wczoraj. Zmniejszanie się napięcia ducha w społeczeństwie musi wywołać jego przyrost w motorze, który wtedy udziela obficiej swojej własnej indywidualności i porywa otoczenie.

Gazeta Podh. działa w trudnych warunkach, jak zresztą ciężką jest każda działalność o podłożu ideowem, cały ciężar pracy spada na Redakcję, która co jakiś czas wysyła sygnały do czytelników o współpracę.

Łącznie ze szczęśliwem prowadzeniem naprawy skarbu i budowy państwa, zdenerwowanie i zniechęcenie na wsi ustaje i ruch wzmoże się i to wszędzie. W tej akcji znaczenie Gazety Podhalańskiej wysuwa się na pierwszy plan. Chodzi jednak o zastosowanie pewnych zasadniczych odchyleń od dotychczasowych metod pracy, by osiągnąć największy rezultat.

Punktem wyjścia jest zasada, że Gazeta Podhalańska, kierowana przeważnie do chłopa, musi dostosować się do jego psychologii, sposobu myślenia i wyobrażeń. Chłop czuje szczerze, myśli kategorjami materjalnemi, imponuje mu energja, stanowczość i siła przekonań.

Rozumie twierdzenie i przeczenie, nieufa stanowisku chwiejnemu, obojętnemu „bezpartyjnemu". Zostawić chłopa samego przy dzisiejszem zamieszaniu pojęć, tarć politycznych, gospodarczych, społecznych. — znaczy tyle, co osłabiać tempo postępu.

Odrzucając hasła szalone, zasady niewypróbowane, wartości niedoświadczone, nie będąc niczyim organem partyjnym, należy zająć stanowisko, jakie odpowiada interesom państwa i kultury według objektywnej, najlepszej opinji Redakcji, do której ma się zaufanie.

Najlepiej jest, kiedy lud sam zabiera głos i wtedy Gazeta jest bezpośredniem zwierciadłem nastrojów i sił, jakie nim kierują. Obecnie żyjemy w okresie, kiedy państwo otoczyło specjalną troską wychowanie obywateli, wyrastające pokolenie to małe jeszcze dzisiaj, będzie za kilka lat chlubą i dźwignią narodu. Bezpośrednio kierownikiem wychowania jest dzisiaj nauczycielstwo ludowe i byłoby wielkim sukcesem, gdyby ono wzięło w swoje ręce referat oświatowy i gospodarczy w redakcji Gazety Podhalańskiej. Życie wsi, indywidualności wiejskie, wprowadzone do pracy publicznej to piękna pomoc i uzupełnianie wychowania publicznego przez Gazetę. Na razie odzywają się tylko pierwsze jaskółki z tej sfery inteligencji.

Oprócz referatu gospodarczego, który obecnie coraz bardziej kurczy się, słychać „Głosy prasy" w Gazecie Podhalańskiej celem dania czytelnikowi przeglądu pojmowania wypadków bieżących. Dobór ich jest chaotyczny i nieprzynosi korzyści, albowiem tworzy niejasne myśli górne, a czasem podaje rozszerzoną nazwę artykułu obcych gazet. I tu wyczuwa się „bezpartyjność", chodzi przecież o przedmiotowe i programowe zajęcie punktu widzenia wobec obcych pojęć, a nie o utrzymanie życia „nieżywego" reportera. —

Inż. Makowski.

Otrzymujemy z Zakopanego następującą korespondencję :

U nas inaczej.

Zagranicą towarz. przemysłowe są fundatorami towarzystw kulturalno społecznych i ich opiekunami, tymczasem u nas nie tylko, że się im nie pomaga ale szkodzi. Tak się zdarzyło w Zakopanem T. S. L. użyczyło na krótki przeciąg czasu Tow. „Kilim" jednego pokoju z tem, że każdej chwili, gdy zajdzie tego potrzeba, pokój ten opróżni. Tymczasem teraz gdy T. S. L. zabrało się znów do poważnej pracy i pokoju tego potrzebuje na bibljotekę, bo książki poniewierają się i niszczą — szafy stoją po sieniach i z tego powodu część inwentarza zginęła — Tow. Kilim wbrew obietnicom pokoju tego oddać nie chce. Pomijając to, że przedsiębiorstwo przemysłowe b. rentowe — nie powinno w myśl najprymitywniejszych zasad moralności — odbie-

rać podstępnie lokalu Tow. humanitarnemu — utrzymanemu przez społeczeństwo z jego datków i ofiar — trzeba podkreślić i przypomnieć, że lokal ten znajduje się w domu „Bazar Polski“ własność hr. Zamoyskiego — wielkodusznego ofiarodawcy całego swego majątku Narodowi —

Czyż godzi się tak paczyć Jego ideje — czyż godzi się przeszkadzać T. S. L. w szerzeniu oświaty wśród szerokich mas?

Co na to opinja publiczna?

Przyjaciel T. S. L.

ś. p.

Michał Mroszczak.

We wtorek 29 kwietnia żegnał Nowy Targ swego wice burmistrza ś. p. Michała Mroszczaka, zmarłego w Krakowie w szpitalu. Czem był dla miasta ś. p. Zmarły, dowodem tego był Jego pogrzeb manifestacyjny. Prawie całe miasto z muzyką, Chórem ludowym, Strażą ogniową a nadewszystko spory zastęp Duchowieństwa i tłumy młodzieży, dla której może najwięcej okazał umiłowania odprowadzały Jego zwłoki z kolei na cmentarz. Nie było stowarzyszenia w mieście, w któremby nie brał czynnego udziału. Dla każdej idei miał żywe zrozumienie, nigdy nie odmówił nikomu czynnej pomocy. Sam bowiem wszelką rzetelną a szlachetną pracę oceniał — bo sam pracą i wysiłkiem a nadewszystko zaletami swego charakteru dobił się stanowiska i szacunku u ludzi. Łzy, co często wśród rozmowy świeciły w Jego oczach, świadczyły o niezwykłem Jego szlachetnem sercu. Był przez długie lata opiekunem bursy gimnazjalnej i gospodarzem, był kasjerem i jednym ze założyciell prywatnego seminarjum żeńs. W radzie miejskiej pracował rzetelnie nad podniesieniem miasta. — Nadewszystko zaś dzieci Jego tracą w Nim najlepszego Ojca — ojca jakich dziś mało na świecie. To wielkie Jego i niezwykle gorące serce — ztargało się wśród doświadczeń i goryczy, jakie wojna i jej skutki przyniosły z sobą i stało się przyczyną Jego śmierci. — Umierał ze świadomością — a jednak pogodny we wierze, w której Go krzepił pod koniec Jego żywota kapelan szpitalny, syn Podhala — znalazł dość pociechy i siły, by tak pięknie dokonać żywota ziemskiego, jak szlachetnie je przeżył.

Ostatniem życzeniem Jego było — by ostatnie listy Jego ukochanych dzieci włożono Mu do trumny — i by ciało Jego pochowano wśród swoich ukochanych rodaków na podhalańskiej ziemi. —

Cześć Jego czystej - białej - szlachetnej duszy!
Cześć Jego świętej pamięci!

ś. p. Jan Śnieżek wizytator

Ś. p. Jan Śnieżek. W dn. 26/IV zmarł w Krakowie w 54 roku życia wizytator szkół średnich okręgu krakowskiego, Jan Śnieżek, b. profesor gimn. Anny. Sp. był znany ze swej pracowitości i pedagogicznego talentu. Uczył on w szkołach średnich krakowskich przez 30 lat historji naturalnej i wzbudzał w szerokich kołach młodzieży wielkie zamiłowanie do przyrody. Wykładał też na wydziale rolniczym Uniw. Jagiellońskiego rybołostwo. Był też czynnym członkiem licznych towarzystw naukowych i kulturalnych, pracował też naukowo we wszystkich gałęziach swej wiedzy. Jedynie dzięki swej pracy i nieskazitelnemu charakterowi został powołany, na tak wysokie stanowisko w tut. kuratorjum. Pracował wytrwale mimo dolegliwych cierpień choroby, wycieńczającej jego wątły organizm do ostatniej niemal chwili. Śmierć wyrwała go na posterunku. Pogrzeb odbył się we wtorek 29 b. m. o g. 4 pop. z kaplicy cmentarnej w Krakowie.

Ś. p. wizytator Śnieżek w lutym odwiedził nasze miasto i przyczynił się do zawarcia umowy, oddającej gmach gimnazjalny na własność państwa.

Nasze gimnazjum wzięło udział w pogrzebie przez dyr. Zachemskiego; na gmachu przez 3 dni powiewała żałobna chorągiew; we czwartek ks. prefekt dla całej młodzieży odprawił żałobną Mszę św. w auli gimnazjalnej.

Cześć Jego pamięci!

KRONIKA

Za kochanka dostała kulą z rewolweru. W zeszłym tygodniu pewien obywatel zakopiański wróciwszy do domu, zastał swą żonę w towarzystwie obcego mężczyzny. Rozgoryczony tem do ostatniego porwał za rewolwer, mierząc niem prosto w głowę zdradliwej żony.

W zdenerwowaniu widocznie nie wymierzył trafnie, bo kula przeszyła tylko oba policzki nie uszkadzając żadnego narzędu mowy w ja-

mie ustnej. Na prośby i błagania zranionej, by nie zadawał jej śmierci, przeszedł do drugiej izby wypić sobie wódki, by nabrać odwagi do powtórnego, celniejszego strzału. Po powrocie jednak stamtąd nie zastał już nikogo, gdyż żona zdołała za ten czas przez okno uciec do swych rodziców. („Cywilizacja" miejska, zakorzenia się w Zakopanem coraz lepiej.)

Dyrekcja poczt. i telegr. ogłasza: Z dniem 1 maja 1924 wchodzi w życie w urzędach pocztowych i telegraficznych rachunkowość i kasowość w walucie złotowej a temsamem i nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, która ustala wszelkie opłaty w złotych i groszach i wymaga, aby podawane na przesyłkach kwoty wartości lub pobrania oraz sumy przekazywane przekazami pocztowemi były wyrażone w nowej walucie tj. w złotych.

Nowa taryfa przewiduje granicę podawania wartości listów wartościowych i paczek do 1.000 złotych, jak również dopuszcza przekazy pocztowe i telegraficzne do 1.000 zł. tudzież obciążenie pobraniem przesyłki wszelkiego rodzaju do wysokości 1000 złotych.

Według tej taryfy wynosić będzie opłata za normalny list zwykły do 20 gr wagi w obrocie krajowym 15 groszy, za kartkę 10 groszy. Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier za list 24 gr. za kartkę 14 gr. do innych krajów za list 30 gr za kartkę 18 gr.

Za przekazy pocztowe zależnie od wysokości wpłaconej kwoty od 10 gr. do 200 gr. Należytość od wartości asekuracyjnej tak listów wartościowych jak i paczek wynosi po 10 gr za każde 100 zł lub część tychże. Opłata za paczki wynosi zależnie od wagi od 40 gr. do 250 gr.

Należytość za polecenie, za recepis zwrotny, za ściągnięcie pobrania od odbiorcy, za reklamacje przesyłki, za zawiadomienie o niedoręczalności paczki wynosi 20 gr. za doręczenie pospieszne przesyłek 50 gr. za doręczanie przekazów pieniężnych i P. K. O. z pieniędzmi adresatom do domu zależnie od kwoty od 5 gr. do 100 gr.

Składowe za paczki wynosić będzie za każdy dzień zwłoki 10 gr najwyżej zaś 200 gr.

Taryfa telegraficzna opłata od wyrazu wynosi 8 gr. najmniej jednak 240 gr za telegram.

Stawki za telefoniczne rozmowy międzymiastowe wynoszą za rozmowę na odległość: do 25 klm. 40 gr. do 50 klm. 80 gr. do 100 klm. 120 gr do 200 klm. 200 gr. za każde dalsze 100 klm po 50 gr. za rozmowy pilne pobiera się opłatę potrójnie.

Ceny mięsa i pieczywa dla Nowego Targu. Wołowina 2 milj. 400 mp. cielęcina 1 mil. 200 mp wieprzowina 2 milj. 400 mp. słonina 3 milj. 200 mp smalec 3 milj 400 mp. kiełbasa kraj. 3 milj. 600 mp siek 3 milj 200 mp szynka gotow. w całości 4 milj. krajana 4 milj. 800 mp. Pieczywo jak w zeszłym tygodniu.

Akcja „Miesiąca Ak". na cele Budowy Domów Ak. w Krakowie przyniosła następujący dochód: Z odczytu kol. Wł. Bryniarskiego p. t. „Mieszczanie, Chłopi i Żydzi w Powstaniu Kościuszkowskiem" 28,250000 mp Z odczytu kol. F. R. Bursy p. t. „Twórczość Michała Anioła" 57,810.000 Mp. Z Reduty wiosennej 680 850.000 Mp. Z Przedstawienia p. t. „Roztwór Pętla" i dancingu 460 470 000 Mp. Razem 1,22,380000 Mp.

4 maja b. r. o godz. 17 w Sali Rady miej. odbędzie się roczne Walne Zgromadzenie Tow. Chóru i Teatru włościan w N. Targu.

Podziękowanie. J. W. Panom: Staroście Drowi Bednarskiemu Staroście Strzelbickiemu, pułk. Dobrodzickiemu, pułk. Skorupka—Padlewskiemu Dyr. Zachemskiemu, p. Waschowi. Drowi Lisowskiemu, Komitetowi honorowemu Pań Tow. „Sokół", Tow. muz. dram. Chopin, a oraz P. T. Publiczności za wydatną pomoc i poparcie akcji „Miesiąca Ak." w Nowym Targu, najserdeczniejsze podziękowanie składa.

Ak. koło „Promień"

Szkodliwa walka toczy się na terenie Zakopanego między pewnymi czynnikami, wchodząc na tory czysto osobiste i wyrządzając w następstwie tego szkody polskiemu społeczeństwu i szczerby w stanie posiadania ludności katolickiej.

Dowiadujemy się z przerażeniem że skutkiem ostatniej nagonki dziennikarskiej grozi znów przejście w ręce żydowskie jednego z najstarszych i najlepszych przedsiębiorstw w Zakopanem! Czyżbyśmy w osobistej walce nie mogli znaleźć miary, a w zacietrzewieniu granicy, poza którą w interesie ogółu posuwać się nie wolno?

Uroczystość poświęcenia dzwonów w Waksmundzie odbyła się w niedzielę 27 kwietnia. Dzwony te dla swych rodaków ofiarował i poświęcił ks. Wojciech Cyrwus, Zmartwychwstaniec, który w Chicago zebrał od tamtejszych górali tyle, że nietylko sprawił dzwony, ale kupił piękny dywan przed ołtarz. Dzwony po wieczne czasy mieć będą napis, że są ofiarą rodaków z Ameryki, a ks. Sołtysik? ofiarował Mszę św. za dobrodziejów i zachęcił swych słuchaczy do gorących modłów za ofiarodawców.

nauczka na przyszłość. Przy obecnym przeglądzie rocznika 1901, 1902, 1903, w Nowym-Targu, zaszła bitka między parobkami. Kilkunastu sprawców tejże zaraz podobno przymknięto i ukarano w ten sposób, że zamiast w terminie przepisanym wcielono ich do wojska zaraz z tem jednak, że służbę wojskową zaliczy się im dopiero od listopada b. r. — Pół roku będą więc służyć za karę. Dojrzałość swoją okazywać się winno nie przez pijatyki i bitki, ale przez godne i stateczne zachowanie się między ludźmi.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia ... w Nowym Targu